

WIADOMOŚCI

KRAJOWE I EMIGRACYJNE

PISMO HISTORYCZNE I LITERACKIE.

N° 3. DNIA 5^{GO} MARCA.

*Czy włościanie polscy w stanie dzisiejszej
ciemnoty zdolni są do przyjęcia
wolności?*

(RZECZ HISTORYCZNA.)

Pod tym tytułem ziomek nasz, *Marcin Rosienkiewicz*, powstaniec podolski, znajdujący się obecnie w Filadelfii, przysłał do umieszczenia w Roczniku, rozprawę obszerną, którą dla szczupłości dzisiejszego pisma musimy skrócić, zachowując wszakże ten sam wątek myśli, i te same historyczne wspomnienia.

Niewchodząc w początek niewoli włościan polskich, kładziemy ją za pierwszy powód upadku Polski, za główną przyczynę jej niemocy w dzwiganiu się. My szlachta trzymaliśmy włościan w niewoli przez wiele wieków, to też Bóg nas podał w niewolę aby nas ukarał i nauczył. Opatrzyliśmy się zapóźno w nieprawości naszej. Konstytucja 3^{GO} Maja obmyślająca naprawę społeczną, przyszła, gdy już Polszcze noże do gardła przyłożono. Po upadku, sami w niewoli, nie mogliśmy zdjąć jej z włościan naszych, ale dopiero wtedy zaczęliśmy czuć ją ugniatającą sumienie nasze jak kamień młyński, a rozmowę o uwolnieniu włościan, jakoby na ulgę sumieniowi, po wszystkich częściach Polski toczono.— Każdy mówił: trzeba dać wol-

ność, trzeba porównać prawa, trzeba nadaniem własności, zachęcić, pobudzić do walki z wrogami Ojczyzny; ale też niemal każdy trwożył siebie i drugich dziwnem widzeniem: że skoro rozpęlamy spólstwo ciemne, zniszczenie i mordy pójdą po całym kraju; nastanie rozpusta, nie będzie pracy, i nędza ostatnia całą Polskę spustoszy. Widzeniu temu przychodziła w pomoc pamięć rewolucji francuskiej, buntów kozaczyzny, i rzezi humanickiej; a zapomniano że inny jest skutek wolności kiedy ją sobie kto sam wydziera, a inny kiedy ją otrzymuje w sposobie dobrowolnym. Zapomniano co było powodem rzezi humanickiej; nieprzypatrywano się charakterowi i rozumowi włościan naszych, którzy prawda że nie uczeni, ale więcej mają poczciwości w sercu i bystrości w rozumie, jak włościanie tych wszystkich krajów które się nam widzieć dało.

Z włościaninem n. p. ukraińskim, nie zadawaj się w uczone rozmowy, ale pogadaj z nim o rzeczach dotyczących się sprawiedliwości, życia domowego, gospodarstwa, a uraduj się jego filozofiją i docwipem. Jego spostrzeżenia w rolnictwie, w mechanice, w sztuce lekarskiej, i t. p. zadziwiają trafnością przechodzącą często-kroć wszelkie rachuby. Tam gdzie zaprowadzono sądy wiejskie, wyroki ich są tak słuszne jak gdyby były czerpane w najlepszym kodexie; drogi prawne tak krótkie w żadnym sądownictwie nie są.

Zdarzenie następujące może posłużyć za miarę dowcipu naszych włościan. Pewny obywatel przywiózł sobie z zagranicy Anglika, i chciał u siebie, swojego nie znając, zaprowadzać gospodarstwo angielskie, a zwoławszy gromadę jał wykladać jęj to mądre gospodarstwo; przedstawił jęj nowego komissarza mówiąc: *to jest człowiek bardzo rozumny i jest Anglik*. Jeden ze starszych wieśniaków zapytał Pana swego, a czy Anglik jest z tego kraju do którego od nas biorą pszenicę? *Tak jest*; odpowiedział obywatel; a więc pyta wieśniak, *a gdzież my będziemy brać pszenicę jak zaczniemy po angielsku gospodarować?*

Nieświadomi rzeczy przypisują rzeź humaniską ciemieniu chłopów przez panów; wszakże komissija wyznaczona w o-wym czasie przez Rząd Polski, wykryła, że Popi Ruscy należący wówczas do Metropolii Moskiewskięj podżegani przez Katarzynę, tę rzeź sprawili. Szlachta i księża, niemowlęta i starce, padli bez wyjątku pod nożami zbójców wynajdujących coraz to nowe męczarnie: ogień i krew czerwieniły całą Ukrainę, tylko wieś jedna ocalała. Starszyzna tęg wsi uradziła niedopuszczyć rzezi, i dać u siebie bezpieczne schronienie szlachcie i księżom. Gdy wieś tymi nieszczęśliwymi była napelniona, dwaj młodzieńcy zazdrośni łupów i swawoli którą w około siebie widzieli, postanowili wymordować schronioną szlachtę i księży: zamiar ten zwierzili ojcom swoim a gdy ci synów swoich od niego odwieść nie zdołali, Ojcowie postąpili jak Brutus, o którym pewno że nigdy nie słyszeli i nazajutrz zagorzałce śmiercią ukarani zostali. Właściciel wsi nieobecny w czasie tych wypadków, wynadgradzając taką cnotę jęj mieszkańców nadał im wolność, a za jęj znamie chorągiew z herbem Polskim i swojego domu. Nadanie to uczynił w chwili gdy hersztowie rzezi głowy swoje pod miecz kata oddawali. Wieś wspomniona, rozkochała się w wol-

ności, rozmnożyła dostatki swoje, i prawdziwie szczęściem kwitnęła; aż po latach wielu, bo dopiero około r. 1818 ówczasowy jęj dziedzic umyślił przywrócić niewolę i mały czynsz zamienić na panszczyznę. Rozpacz ogarnęła poczciwych włościan. Odrzucili ze wgardą warunek zamienienia czynszu na panszczyznę. Właściciel udaje się o pomoc do rządu. Zjeżdża komissija, namawia, łaje, grozi, katuje, zawsze na próżno. Otacza gromadę wojskiem i pędzi na żniwo; przechodząc przez groblę za danym znakiem gromada cała zatapia sierpy. Więc podwojono męki, okuto w łańcuchy starszych, głodzono ich, smagano publicznie, a ci co te katusze ponosili, wolałi tylko na synów swoich, aby nieodstępowali wolności swojej. Rząd przebiegły zdobywa się na fortel; wieś bogatą postanowił zubożyć, nasyła na nią dwa pułki piechoty; w krótkim czasie szarańcza ta spożywa wszystkie dostatki; zmarnowany dobytek, i wieś kwitnąca przed dwoma miesiącami, dziś w nędzy; ale mieszkańcy niepostradali stałości i mężstwa, na panszczyznę wychodzić nie chcą. Nakoniec Rząd Moskiewski dowiedział się że w chwili zaboru kraju, włościanie tęg wsi zamurowali w ołtarzu cerkwi ową chorągiew nadaną razem z wolnością, że tęg chorągwi szczególną cześć oddawali. Zjeżdża nowa komissija z pułkiem piechoty i Archimandrytą. Na dziedzińcu cerkiewnym szykują z jednéj strony wojsko a na przeciwko wojska stawiają lud cały. Rozpoczynają się nowe namowy; archimandryta, stawi im przed oczy nędzę którą sprowadzili uporem swoim, grozi piorunami Boga, przyrzeka łaski Cara Namiestnika Boskiego. Wszystko było nadaremnie. Urzędnik przewodniczący temu bezbożnemu aktowi grozi bagnietami. Na te słowa cała gromada obnaża swe piersi, rzuca się na bagnety. Kazano cofnąć bagnety: otwierają się podwoje cerkwi. Ukazuje się archimandryta pon-

tyfikalnie przybrany a za nim owa chorągiew. Wojsko oddaje jej zwykle honory; odezwały się bębny, ale je zgłuszył krzyk przeraźliwy wieśniaków. Zapłakali jednym głosem. « *Odbierzcie nam życie ale nie odbierajcie tej chorągwi dzieciom naszym zawołali. Padli na kolana wołając do Boga: ale godzina sprawiedliwości jeszcze nie nadeszła!* (*) »

Przykład ten mówi do nas: *Dajcie włościanom wolność a będziecie mieli lud bohaterów którego żadne siły ludzkie nie przemogą.*

Przykład ten naucza nas jeszcze; że lud nasz zdolny jest do przyjęcia wolności dzisiaj, natychmiast. Ale niestety my nie jesteśmy zdolni nadać wolności! Ubiegły pomyślnie chwile; Chcemyli je na powrót sprowadzić? Nauczajmy lud nasz o wolności, o Ojczyźnie: niech uwierzy że pierwszy dzień walki z ciemnocyicielami naszymi będzie pierwszym dniem jego wolności; a lud cały powstanie i zwyciężymy. Ale nieodkładajmy owę nauki, owego pobratania się z ludem do dnia powstania, bo upadniemy jak upadliśmy teraz. I cóż że chwytając za oręż nadawaliśmy włościanom wolność i własność? Oni nas nie pojęli, nie ufali nam, niemieli czasu upamiętać się, nie poszli za nami—zgineliśmy!

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE

1 Marca 1837.

Histoire de l'art moderne en Allemagne par M. le Cte. A. Raczyński. 1 vol in 4^{to} orné de 80 gravures, et accompagné d'un atlas in folio fr. 100.

Suite d'une correspondance à propos de la Russie pittoresque (List P. Słowaczynskiego do Pottera).

— Druk *Kalendarzka albo Pamiętki Emigracji* posunięty już znacznie został.

(*) P. Rosienkiewicz zamieścił nazwisko wsi i jej właściciela nie chcąc rzucać plamy na imię zasłużone w ostatniej rewolucji.

Litera P skończona. Wydawca Adolf Kronsowski (dziś mieszkający rue Dauphine N. 35) uprasza Szan. Ziomek, aby raczyli przyspieszyć nadesłanie swoich objaśnień dla umieszczenia onych już to w ciągu dzieła, już w dodatku który będzie jego dopełnieniem.

— Wyszły w Wiedniu dwa poszyty dawno zapowiedzianego dzieła *Szaffaryka: Historia pierwotna Słowian*. Całe dzieło składać się będzie z 7 poszytów i 2 kart Jeograficznych wystawiających pierwotne granice sławiańskich posiadłości—Szaffaryk dowodzi: że w drugim wieku po Chrystusie, Polacy zajmowali też same siedziby które w części dziś jeszcze dzierżą.

— W Wilnie wyszły *Poezje Alexandra Grozy*. Cenniejszym utworem jest poemat *Pan Starosta Kaniowski*. Tygodnik Petersburski wspomina o nich bardzo pochlebnie.

— W połowie zeszłego miesiąca sprzedawano z publicznej licytacji bibliotekę po zmarłym P. Abel Remuzat. O niektórych rzadkich książkach polskich tutaj pokrótce napomniemy:

Nowy testament druk. w Rakowie 1620. przedany. fr. 1. 05.

Nowy testament po żydowsku drukowany u Pawła Helicza w Krakowie 1540 in fol. (dotąd może nieznany) fr. 30.

Polonicae gramatices institutio (Stasipodiusa) Cracoviae apud Math. Wirzbietam 1568. str. 18. fr. 12. 50.

(przy wyprzedazy dubletów Biblioteki Puławskiej, exemplarz tój Grammatyki był kupiony za złotych 300) —

Parerga historica Jo. Uphagena Gdańszczanina 1682 in 4. fr. 4. 05.

Polska Kongars Saga ock Skald. Stockholm u Wernera 1736. Portreta Krolów Polskich z ich opisaniem od Lecha do Leszczyńskiego (po szwedzku). fr. 5 05.

Fragmens historiques et géographiques etc. par le Cte. J. Potocki. Brunswick 1796 4 vol. fr. 96.

Zwracamy przy tém uwagę naszych ziomków na poszukiwanie rzadkich ksiąg Polski dotyczących a mogących się natrafić po bibliotekach i księgarniach—Wiadomości o nich przydałyby się do Nowego wydania *Historji literatury polskiej Bentkowskiego* które rozpoczęto drukować w Wilnie. Księgarnia polska z wdzięcznością przyjmować będzie tego rodzaju doniesienia a nawet przeznaczyłaby fundusz na nabycie ksiąg rzadszych— Dzisiaj kiedy wszystkie skarby naszej literatury zagrabione nam zostały przez Moskali, świętym jest naszym obowiązkiem dokładać starania aby nieodżałowane straty choć w części wynagradzać, i tu za granicą tworzyć bibliotekę Narodową której pierwszy fundament położyło *Towarzystwo Naukowej pomocy*.

Wiadomości Rozmaite.

Donoszą z Petersburga że sławny Poeta rossyjski, autor Ody do wolności, Alexander Puszkina, w pojedynku z P. d'Anthes zabitym został.

— W Warszawie d. 9 lutego odbył się uroczysty obrządek otwarcia Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej w Kościele XX. Franciszkanów. — Arcy Biskupem warszawskim mianowany został X. Choromański.

— Od chwili zjawienia się cholery w Warszawie po dzień 1 lutego zachorowało osób 48, umarło 27, wyzdrowiało 17, zostało chorych 4. Nadzwyczajne zimna (bo dnia 6 lutego mroz był 28 stopni 6 cali i 67 linii) przyczyniły się do zmniejszenia skutków tej zarazy.

— Donoszą z Londynu : że « Francuzi tam bawiący z dobraniem osób całego świata założyli Towarzystwo. — Weszli do niego Sperczyński, Alciato i Beniowski. — Zaledwie pole rozpraw otworzyło się na niem, zaraz Sperczyński w długiej mowie miał rzecz o Żydach, piorunował na nich, na wyniszczenie ich nastawał, myśl swoją i plan do tego podawał. Beniowski niemile tego słuchał, podniósł się i rzecz wytoczo-

ną niejako w osobistą zamienił. — Podał się do mówienia ale Francuzi wręcz odrzekli że na zgromadzeniu *swojem* niemyśla się samej polskimi zajmować sprawami. — Zdaje się przeto że nasi z tego odmówienia (które za odprawę uważać można) niekontencji, towarzystwo opuszczają.»

— Podług raportu Kommissyji Funduszów Emigracji za miesiąc luty ogólny przychód wynosił 970 33
wydatek 634 30

Pozostałość 1 marca 1837. . . 336 03

W mandatach i kwitach fr. 220, gotowemi fr. 116. c. 3.

— Na Pomnik Kościuszki złożono po d. 15 lutego fr. 58 45
Hubarewicz z Isle Boucharde . . . 1 »
Chmarzyński » 50
Szymański Marcin z Paryża . . . » 50
Kraiński z Paryża 2 »

62 45

— Na Pomnik Potockiej złożono po 15 lutego 285 5
Truszkowski imieniem zakładu
Blois 10 »
Mieczkowski Julian z Paryża . . . 1 »

295 5

Stanisław Kułaski, Lucjan Czudowski, Waleryan Dzwonkowski zgłaszają się do Księgarni Polskiej po odebranie ważnych dla siebie wiadomości.

Franciszek Midwoch zgłosił się do Swatowskiego w Angers.

Ktoby miał pewną wiadomość o losie lub pobycie Ksawerego Nowickiego, rodem z Lubelskiego, który za Konstatego jako Uczeln Uniwersytetu Warszawskiego był wtrącony do więzienia Karmelitów, a dopiero w czasie rewolucyi wyszedł z niego, raczy ją udzielić Księgarni Polskiej.

Warunki Prenumeraty :

Co miesiąc wyjdą dwa numery : jednak dla wynagrodzenia czasu ubiegłego od Nowego roku w pierwszym kwartale numeru przedtym po sobie następować będą, tak że do 1 kwietnia wyjdzie ich sześć.

Cena prenumeraty na kwartał fr. 1 25 c.
Półroczna fr. 2.

Wszelkie pisma i przesyłki mają być czynione *franco* na imię *A. Jełowicki, rue des Marais-Saint-Germain, n° 17 bis.*